

Kto kupi PKS? Likwidator szuka chętnych

Data publikacji: 25.04.2012 19:25

Jak na razie nie ma odzewu ze strony Ministerstwa Skarbu odnośnie cieszyńskiego PKSu. Przypomnijmy, miesiąc temu burmistrz Cieszyna wysłał pismo do ministra Mikołaja Budzanowskiego, z prośbą o pomoc w przekazaniu gminie w drodze umowy darowizny terenu, na którym mieści się obecny dworzec autobusowy.

Do dnia dzisiejszego nie dostałem odpowiedzi w powyższej sprawie – mówił we wtorek dziennikarzom Mieczysław Szczurek burmistrz Cieszyna. Miasto stara się przejąć intratny grunt w centrum miasta, na którym obecnie mieści się dworzec wraz z budynkiem. Sprawę jednak komplikuje fakt, że likwidator spółki już ogłosił przetarg na ten teren.

Jak czytamy w ogłoszeniu, chodzi o sprzedaż prawa wieczystego użytkowania nieruchomości gruntowej zabudowanej o powierzchni 5 042 m² oraz prawa własności budynku Dworca Autobusowego o powierzchni użytkowej 888,80 m². Do tego dochodzi niewielki budynek pawilonu gastronomicznego. Cena wywoławcza przedmiotu przetargu wynosi 3.655.000 zł.

Zdaniem Mieczysława Szczurka to nie jest ostateczna kwota, bowiem na nieruchomościach tych są również zabezpieczenia hipoteczne. A te, jak wynika z pisma wysłanego do Ministra Skarbu przez burmistrza, opiewają na kwotę dwóch i pół miliona złotych. Kwota więc wzrasta a miasto nie myśli o zakupie. **Między chcieć a móc kupić, jest wielka różnica** – podkreśla burmistrz miasta.

Choć procedura uchwalenia miejscowego planu zagospodarowania ruszyła, to przed urzędem daleka droga. I nie jest wykluczone, że ktoś kupi ten teren, zanim w życie wejdą zapisy mówiące o tym, że teren dworca może służyć tylko celom związanym z transportem publicznym.

Sprawy związane z przedsiębiorstwem, które przypomnijmy od 27 lutego postawione zostało w stan likwidacji, toczą się bardzo szybko. Jak informuje Mieczysław Szczurek, **z moich rozmów z likwidatorem wynika, że wręczył on już wszystkim pracownikom wypowiedzenia. I do końca czerwca przedsiębiorstwo zostanie zlikwidowane.** Dlaczego czerwiec? Wówczas znikają z rozkładu, dotowane przez samorzady, kursy szkolne.

Choć likwidacja przedsiębiorstwa może oznaczać problemy komunikacyjne, to zdaniem Szczurka istniejące na Śląsku Cieszyńskim inne firmy przewozowe w większości wypadków przejmą kursy, które do tej pory obsługiwał cieszyński przewoźnik. Szkopuł jednak w tym, że firmy które funkcjonują na rynku podzielą się tortem pozostawionym przez cieszyński PKS, ale wezmą tylko te najsmaczniejsze kawałki. **Jeśli któreś gminie będzie zależało na mniej rentownych kursach, wówczas to w jej interesie będzie dopłacanie do takich przejazdów** – uważa Szczurek. Jednak Cieszyn jest w tej dobrej sytuacji, że posiada komunikację miejską. Gorzej w innych, często rozległych gminach. Innym problemem jest kwestia zastąpienia autobusów busami, które często bywają przepełnione. To, zdaniem burmistrza Cieszyna, może regulować umowa pomiędzy przewoźnikiem a gminą, szczególnie jeśli chodzi o dowóz dzieci do szkoły.

Na jutrzejszej, czwartkowej sesji radni mają debatować o problemach cieszyńskiego PKS-u.

Tymczasem za dwa tygodnie - 10 maja - ma nastąpić otwarcie ofert w przetargu. Wówczas dowiemy się, czy cieszyński dworzec ma nowego właściciela.

Jan Bacza